Nr 335 (365) Łódź, środa, 28 listopada 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Z okazji Zjazdu Z. N. P. w Bytomiu

Walka o duszę nauczyciela polskiego

Jesteśmy w tej chwili świadkami wielkiej bitwy: świadkami walki o dwu obliczach: nauczycielstwa polskiego — o należną mu pozycję w naszym nowym ustroju społecznym i gospodarczym i — walki demokracji polskiej o duszę nauczyciela polskiego. Jak komunikaty z placu boju brzmią ukazujące się w prasie raz po raz sprawozdania ze zjazdów, alarmujące artykuły i rozpaczliwe wezwania z zagrożonych odcinków.

Front Nr 1 donosi nieustannie: sytuacja bez zmian. Nauczyciel nie ma co jeść — nauczyciel śpi w klasie na stole — nauczyciel marznie — w szkole brak szyb, ławek, podręczników. I tu obserwujemy niebezpieczny objaw — tak często pisze się o tych sprawach, że przestają już robić wstrząsające wrażenie. Przyzwyczailiśmy się do nich, jak do ubolewań na temat szabru, spekulacji mieszkaniowej i nadużyć wszylkiego rodzaju.

Tymczasem sprawę pozycji nauczyciela trzeba traktować jako zagadnienie kluczowe w naszym życiu państwowym: na równi z reformą rolną i uspołecznieniem środków produkcji. Z trzech bowiem warstw składowych polskiej demokracji dwie stanęły twardą nogą na gruncie nowej rzeczywistości. Chłop stał się niepodzielnym panem swego warsztatu pracy, ziemi, robotnik jest współgospodarzem swego warsztatu — fabryki, i jedynie nauczyciel, awangarda inteligencji pracującej, szermierz idei postępowych i demokratycznych w latach niewoli, w latach Polski przedwrześniowej, w latach okupacji, szermierz z pod znaku ZNP, okrzyczany przez sanację i reakcję jako „komunista", dziś — w Polsce realizującej hasła, o które ongiś walczył, — czuje się pokrzywdzony, upośledzony, zapomniany.

Zjazdy nauczycielskie są jedną niekończącą się litanią skarg i utyskiwań na warunki życia i pracy nauczycielstwa. Z tym trzeba raz na zawsze skończyć. Jest to sprawą nie tylko czynników państwowych. Jesa to sprawa społeczeństwa i samego nauczycielstwa. Jak powiedział Prezydent Bierut na zjeździe w Bytomiu:

„Rządy demokratyczne niewątpliwie energiczniej niż jakiekolwiek inne rządy oddziaływać będą w kierunku podniesienia roli i położenia materialnego pracowników wiedzy i nauki. Ale w pierwszym okresie powojennym trudności gospodarczych rząd demokratyczny skrępowany jest szeregiem obiektywnych ograniczeń uniemożliwiających częstokroć właściwe rozwiązanie sprawy. Musi tu przyjść w pomoc inicjatywa społeczna, inicjatywa samych rzesz nauczycielskich".

Społeczeństwo winno pomóc nauczycielstwu. Jednocześnie uniknąć należy kolizji z hasłem bezpłatnej nauki, hasłem, które musi być bezwzględnie realizowane. Pomoc ze strony społeczeństwa nie powinna zatem iść w kierunku powszechnych obecnie opłat ze strony rodziców na rzecz pomocy dla nauczycielstwa. Właściwą formą jest podatek na potrzeby szkolnictwa, wprowadzony przez rady narodowe, danina nałożona na przemysł, handel, na ludzi, których zarobki przez złożenie tej daniny mniejszego doznają uszczerbku, niż skromne uposażenie robotnika, czy urzędnika.

Na wsi problem tej pomocy można rozwiązać przez organizowanie przy szkołach małych wzorowych gospodarstw rolnych, które byłyby zarazem organem akcji wychowawczej i podstawą polepszenia bytu nauczyciela. Aby realizacja tych postulatów przybrała szybkie tempo, konieczny jest masowy udział nauczycielstwa w radach narodowych. Udział ten musi być traktowany jako rzecz normalna — narówni z udziałem w radach narodowych członków partii współrządzących. Tak samo nie powinno być ani jednej komisji mieszkaniowej, w której nie braliby udziału nauczyciele. Nauczyciele muszą również przełamać w sobie obcość w stosunku do zagadnień gospodarczych i muszą wejść masowo do zarządów miejscowych spółdzielni, wnosząc na miejsce częstokroć kupieckiego nawskroś podejścia niektórych niewyrobionych jeszcze spółdzielców — powiew prawdziwie społecznej inicjatywy.

Tego musi dokonać nauczyciel sam. Państwo tego za niego nie zrobi. Nauczyciel musi przestać utyskiwać i „biadolić" — tak jak to powiedział tow. Premier Osóbka-Morawski na zjeździe nauczycielstwa pomorskiego — nauczyciel musi żądać tego, co mu się słusznie należy. Musi domagać się należnego mu miejsca i musi działać.

Na razie jednak nauczycielstwo z trudem przełamuje w sobie ten kompleks niższości i bezwładu. Powiedzmy sobie szczerze: nauczycielstwo stoi na rozdrożu. I to jest front drugi zagadnienia nauczycielstwa polskiego. O duszę nauczyciela walczy demokracja z tymi czynnikami, które wykorzystując ciężkie położenie warstw nauczycielskich, chciałyby zwrócić ich uwagę jedynie na problemy gospodarcze, odciągając uwagę ich od zagadnień natury politycznej i ideowej.

Takim przykrym dysonansem był zjazd kielecki, na którym doszło do scen wręcz gorszących, napiętnowanych przez partie robotnicze. Polska Partia Socjalistyczna stanęła zdecydowanie na stanowisku, że nauczyciel jako wychowawca społeczeństwa nie może pozostać biernym widzem wobec zagadnień politycznych i ideowych, wobec reform, które już rozpoczęte wymagają pełnego zrealizowania oraz reform, które powinny się znaleźć na warsztacie dnia jutrzejszego.

Nie zapomnijmy, że na zjeździe paryskim 21 listopada 1892 r. deklaracja PPS, która stała się jej podstawowym programem, rzuciła hasło — pierwsza wśród partii politycznych Polski: — „bezpłatne, przymusowe, powszechne, całkowite nauczanie, dostarczenie uczącym się środków utrzymania przez państwo".

Dziś stoimy u progu realizacji tych haseł i żadna siła nie przeszkodzi nam w tym dziele. Hasła i postulaty wysunięte przez zjazd nauczycieli PPS, który odbył się w tych dniach w Warszawie, daje wyraźną odpowiedź wystąpieniom niektórych działaczy na zjeździe kieleckim. Demokracja polska — lewica polska — wygra walkę o nauczyciela polskiego, świadomego wychowawcy nowych pokoleń.

L. Zajączkowska

Hitler pouczał swych generałów:

„Zabijać bez litości!"

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Norymberdze opublikowano dokument o naradzie przywódców hitlerowskich, która odbyła się z udziałem Hitlera w dniu 22 sierpnia 1939 roku w Obersalzburgu, w Austrii. Hitler oświadczył tam swoim generałom, że wojna jest nieunikniona. Według raportu Goeringa, 4-letni plan gospodarczy nie udał się całkowicie i Niemcy załamią się ekonomicznie, jeżeli w ciągu najbliższego roku nie odniosą zwycięstwa w wojnie.

Na 10 dni przed napaścią na Polskę Hitler oświadczył, że zamierza on wysłać oddziały „trupiej główki", które otrzymają rozkaz zabijać bez litości wszystkich mężczyzn, kobiety i dzieci, należących do polskiej rasy, czy też mówiących po polsku. „Tylko w ten sposób zdobędziemy niezbędną nam przestrzeń życiową" — powiedział Hitler. Polska zostanie spustoszona i skolonizowana przez Niemców. Potem rozbijemy Związek Radziecki. Małe państwa nie są dla mnie straszne.

Po śmierci Kemala Turcją będą rządzić głupcy i półidioci. Król Belgii i królowie krajów północnych są słabymi marionetkami, które zależą od dobrego jadła swoich przeżartych i zmęczonych narodów. Powinniśmy wziąć pod uwagę odejście od nas Japonii.

Powinniśmy wywołać rozruchy na Dalekim Wschodzie i w Arabii. Zacznijcie myśleć o sobie jak o władcach i odnoście się do tych ludzi w najlepszym wypadku jak do małp, które otrzymały zewnętrzny polor kultury, ale które potrzebują bata. Podbój Polski rozpocznie się w sobotę rano. Świat wierzy tylko w sukcesy. Bądźcie bez litości, działajcie szybko i bardziej surowo niż inni. Mieszkańcy Europy zachodniej powinni drżeć ze strachu. To będzie prawdziwie humanitarna wojna, gdyż ona ich wytępi".

Dokument głosi, że uczestnicy narady wysłuchali tej mowy z wielkim entuzjazmem. Goering wskoczył na stół, zaczął tańczyć jak dziki.

Czy Polacy będą oskarżać Franka?

NORYMBERBA (PAP). Członkowie polskiej delegacji odbyli konferencję z referentem sprawy Franka, majorem Wallis. Tematem konferencji była sprawa ewentualnego dopuszczenia delegacji polskiej do bezpośredniego udziału w rozprawie przeciwko Frankowi.

W odnalezionych pamiętnikach Franka znajduje się ustęp, w którym pisze, że po ucieczce z Polski ukrył bezcenne dzieła sztuki w jednym z miasteczek w okolicach Salzburga.

Siedziba „Zjednoczonych Narodów"

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi że sprawa wyboru głównej siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych wywołała różnicę zdań między delegatami komisji przygotowawczej. Podkreślają, że w decyzji o wyborze Stanów Zjednoczonych jako siedziby organizacji brali udział przedstawiciele 14-tu narodów, natomiast pozostałych 37 państw nie miało możności wypowiedzieć się.

Obecnie wysuwa się pogląd, że siedzibą Organizacji Narodów Zjednoczonych powinna znajdować się w Europie. Wymienia się jako przypuszczalne miejsca siedziby Organizacji Brukselę, Luksemburg, Niceę i Kopenhagę. Do Londynu przybyło wielu burmistrzów miast amerykańskich z propozycją, aby ich miasta zostały obrane na siedzibę Organizacji.

—o—

Blisko 10.000.000 min

Oddziały minerskie wykazały przy unieszkodliwieniu i niszczeniu min dużo samozaparcia, męstwa, bohaterstwa i doskonałą znajomość pracy.

W wyniku dokonanych prac przez wszystkie jednostki inżynieryjne i formacje Wojska Polskiego w okresie od 15 marca do 10 listopada 1945 roku zostało osiągnięte: 1) sprawdzenie i rozminowanie obszaru 246.258 km kwadrat., 2) usunięcie i unieszkodliwienie 9.470.239 min, 3) zniszczenie amunicji w ilości 19.743.458 sztuk, 4) sprawdzanie i rozminowanie dróg na przestrzeni 181.002 km b., 5) sprawdzono i rozminowano mostów 5.154, 6) sprawdzenie i rozminowanie punktów zaludnionych w liczbie 29.139, 7) sprawdzono i rozminowano ważnych obiektów państwowych 990.

Przy wykonywaniu prac rozminowania terytorium, inżynieryjne jednostki poniosły straty bojowe w stanie osobowym: za cały okres prac straty wynoszą: zabitych 293 ludzi, rannych 461, razem 754 ludzi. W tej liczbie oficerów: zabitych 24 ludzi, rannych 44 ludzi, razem 68 ludzi.

(Z rozkazu Naczelnego Dowództwa W. P.).

Polacy jadą z Londynu do kraju

LONDYN (PAP). Na pokład szwedzkiego okrętu „Tagne" wsiadło w porcie londyńskim ok. 200 Polaków, należących do pierwszej wielkiej grupy repatriantów cywilnych. Niektórzy z nich przybywają do Polski z żonami Angielkami, które poślubili na obczyźnie.

Polacz z Dachau

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Dachau, że zeznawał z kolei obywatel niemiecki Mahl, który przyznał się do spalenia 500 zwłok w obozie koncentracyjnym. Zwłoki przywieziono koleją. Były to prawdopodobnie zwłoki członków francuskiego ruchu oporu. Mahl przybył do obozu w roku 1940 i został osadzony jako zawodowy kryminalista. Przyznał się do pracy w krematorium. Zgłosił się dobrowolnie. Przyznał się również do udziału w powieszeniu 800 — 1000 ofiar rekrutujących się ze wszystkich narodów europejskich.

Państwowe przedsiębiorstwa i zjednoczenia tych przedsiębiorstw

Na warsztacie pracy rządowej znajduje się obecnie zagadnienie ustalenia norm organizacyjno-prawnych dla przesiębiorstw państwowych. Jasną jest rzeczą, że obowiązujące dotychczas rozporządzenie Prezydenta RP z 1937 r. o wydzieleniu z administracji państwowych przedsiębiorstw państwowych, handlowych, przemysłowych i górniczych oraz ich komercjalizacji — jest zupełnie nieaktualne wobec nowej polskiej rzeczywistości.

Rozmiary gospodarki państwowej w dziedzinie komercjalnej są nieporównalnie większe od stosunkowo drobnego zainteresowania się Państwa analogiczną działalnością sprzed 1939 r. Dużą ponadto zmianę sytuacji wprowadza fakt zorganizowania Centralnego Urzędu Planowania, który m. in. ma za zadanie ujęcie państwowej gospodarki w ramy planowości. Dalszym zagadnieniem, koniecznym do rozwiązania, jest nie tylko zorganizowanie pod względem prawnym państwowych przedsiębiorstw, ale i zjednoczeń tych przedsiębiorstw.

Jeżeli konieczne były z punktu widzenia gospodarki kapitalistycznej, porozumienia kartelowe skierowane przeciwko ludności pracującej, to z punktu widzenia najbardziej racjonalnego zaspokojenia potrzeb ludności potrzebne są zrzeszenia przedsiębiorstw państwowych. Dopiero w ramach takich porozumień (zjednoczeń) można właściwie rozplanować działalność produkcyj z poszczególnych fabryk w poszczególnych branżach i w ten sposób doprowadzić do najbardziej ekonomicznie oszczędnego wykorzystywania warsztatów, środków transportu itp.

Ważną jest rzeczą, aby do gospodarki państwowych przedsiębiorstw mieli wgląd wszyscy zainteresowani, tj. przedstawicielstwo robotników i pracowników, przedstawicielstwo odbiorców oraz reprezentacja właściciela, tj. Skarbu Państwa.

Przykłady zagranicy wskazują, że bardzo celowe jest podporządkowanie gospodarki w przedsiębiorstwach uspołecznionych nadzorowi publicznemu w postaci banków państwowych, komunalnych lub spółdzielczych. Praktyka wykazała, że tego rodzaju kontrola jest najbardziej celowa, gdyż z natury rzeczy bank finansujący (kredytujący) przedsiębiorstwo — jest zainteresowany w jego zdrowym rozwoju, dba o wypłacalność, rentowność itp.

Projekt dekretu o przedsiębiorstwach i zjednoczeniach państwowych powinien być przedyskutowany przez związki zawodowe, spółdzielcze i właściwe Komisje Krajowej Rady Narodowej. Wymaga tego powaga sprawy i duże znaczenie uregulowania ram prawnych przedsiębiorstw państwowych dla całokształtu nie tylko bieżącej polityki państwowej, ale i dla zbudowania zdrowych i trwałych podstaw nowego, opartego o uspołecznioną gospodarkę — Odrodzonego Państwa Polskiego.

ST. PAWIŃSKI

Sprawozdanie wicepremiera Mikołajczyka

WARSZAWA (PAP). Wicepremier i Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, Stanisław Mikołajczyk, złożył ob. Prezydentowi Bierutowi oraz tow. Premierowi Osóbce - Morawskiemu sprawozdanie ze swego pobytu w Kanadzie oraz w Stanach Zjednoczonych.

Wicepremier Mikołajczyk był delegowany przez Rząd R. P. z kilkoma rzeczoznawcami na I konferencję Organizacji Zjednoczonych Narodów dla wyżywienia i rolnictwa. Konferencja odbyła się w Kanadzie i dotyczyła planów odbudowy rolnictwa na świecie i uregulowania międzynarodowych rynków artykułów spożywczych i rolniczych. Organizacja dla wyżywienia i rolnictwa F. A. O. jest pierwszym gospodarczym organem, przez który Zjednoczone Narody mają pracować nad podniesieniem poziomu produkcji i standartu życia na świecie.

Po konferencji FAO, która odbyła się w Quebeck wiceprem. Mikołajczyk wziął udział w zebraniu zarządu tej instytucji, do którego został wybrany. Korzystając z możności kontaktu z przedstawicielami rolnictwa różnych krajów, ob. Mikołajczyk odbył szereg różnych konferencji z delegatami Kanady, Danii oraz innych krajów w sprawie możliwości otrzymania przez Polskę inwentarza żywego.

W Kanadzie oraz w Waszyngtonie ob. wicepremier konferował z przedstawicielami UNRRA w sprawie programu dostaw do Polski. W związku z zebraniem zarządu FAO w Waszyngtonie wiceprem. Mikołajczyk przeprowadził rozmowy z prezydentem Stanów Zjednoczonych, Trumanem, sekretarzem Stanów, Byrnesem oraz ich najbliższymi współpracownikami, kierującymi polityką zagraniczną, a w szczególności polityką gospodarczo - zagraniczną w Stanach Zjednoczonych.

Zaszczytny wybór min. Modzelewskiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na posiedzeniu komisji przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych, wiceminister Spraw Zagranicznych R. P. Zygmunt Modzelewski został wybrany przewodniczącym komitetu technicznego, który będzie przygotowywał prace rady bezpieczeństwa. Kandydatura wicemin. Modzelewskiego została wysunięta przez przedstawiciela Związku Radzieckiego, ambasadora Gromyko i poparta przez przedstawiciela Wielkiej Brytanii ministra Backera.

Następca gen. Eisenhowera oświadcza

Okupacja Niemiec potrwa najmniej 10 lat

LONDYN (PAP). Następca generała Eisenhowera, generał J. T. Mac Narney, przybył do Frankfurtu. Pełni on funkcje naczelnego dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych i przedstawiciela Stanów Zjednoczonych przy Sojuszniczej Radzie Kontrolnej w Niemczech.

FRANKFURT (United Press). Generał Mac Naney, następca generała Eisenhowera, oświadczył wczoraj na swej pierwszej konferencji prasowej, że amerykańska okupacja Niemiec ma potrwać 10 lat lub nawet dłużej.

„Nie zapomnieliśmy, kto rozpoczął wojnę" — powiedział generał, — „naród niemiecki musi zrozumieć, że jest odpowiedzialny i że jego dług jeszcze nie został spłacony".

Wyrok na chorwackich „quislingów"

ZAGRZEB (United Press). Okręgowy sąd ludowy w Zagrzebie, ogłosił wczoraj po czterodniowej rozprawie wyrok na 14 naczelnych urzędników największego banku w Zagrzebie. Dwaj, w tym wiceprezes banku, skazani zostali na karę śmierci, dziesięciu skazano na ciężkie roboty od 2 do 20 lat, dwa zostali uniewinnieni. Majątek banku, zarówno jak i prywatne majętności oskarżonych uległy konfiskacie. Sąd stwierdził, iż bank ten wspierał dużymi kredytami chorwacki rząd quislingowski i finansował „kolaboracjonistów".

Wyszyński w Norymberdze

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Norymbergi, że na wtorkowym posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego w sprawie głównych przestępców wojennych występujący z ramienia Stanów Zjednoczonych oskarżyciel Alderman odczytał memorandum Schachta wystosowane do Hitlera 3 maja 1935 roku. Schacht zaznacza m. in., że depozyty cudzoziemców w bankach niemieckich zostały zużyte na dozbrojenie Rzeszy.

Następnie Alderman odczytał wyjątek z broszury wydanej w Niemczech w 1937 roku „Walka Niemiec przeciwko traktatowi Wersalskiemu". Broszura ta została wydrukowana potajemnie.

Po przerwie południowej, sędzia Robert Jackson przedstawił trybunałowi zastępcę Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiego, który jako główny oskarżyciel z ramienia Związku Radzieckiego przybył z Moskwy.

Kto utworzy nowy rząd włoski?

RZYM (AFP). Orlando oświadczył wczoraj, iż nie jest w stanie utworzyć rząd. Orlando jest kandydatem liberałów i demokratów i przed 48 godzinami przyleciał specjalnie samolotem z Sycylii. Ustępując przed solidarnym frontem lewicowej opozycji Orlando odwiedził Ks. Umberto po raz drugi, poczem oświadczył, iż oznajmił regentowi, że zrzeka się zadania sformowania rządu.

W związku z wytworzoną sytuacją wczoraj po południu nastąpiło spotkanie sekretarzy sześciu wielkich partyj, poczem nieoficjalnie oznajmiono, że została zbadana sytuacja utworzona w związku z rezygnacją Orlando i że wciąż brana jest pod uwagę możliwość wysunięcia pozapartyjnego kandydata.

2 grudnia - wybory w Brazylii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Rio de Janeiro, że prezydent Brazylii Linhares specjalnym dekretem ustanowił pełną suwerenność zgromadzenia konstytucyjnego, wybory do którego odbędą się 2 grudnia br. Prezydent będzie sprawował władzę aż do przyjęcia nowej konstytucji przez Konstytuantę.

Obrady światowego Kongresu Kobiet

PARYŻ (PAP). W Paryżu odbywa się światowy antyfaszystowski kongres kobiet. W kongresie mają brać udział delegacje 42 krajów. Dotychczas przybyło już 26 delegacji. Otwarcia kongresu dokonała przewodnicząca Związku Kobiet Francuskich, Cotton.

Delegacja angielska złożyła do prezydium kongresu piśmienne oświadczenie, w którym informuje, że delegatki angielskie biorą udział w kongresie tylko w charakterze gości, gdyż nie reprezentują one wszystkich kobiecych organizacyj angielskich. Jednakże delegacja angielska prosiła o udzielenie jej głosu doradczego i prawa uczestniczenia w pracach komisji. Kongres wyraził zgodę na prośbę delegacji angielskiej.

Na drugim posiedzeniu plenarnym kongresu wygłosiła referat przewodnicząca delegacji radzieckiej, Popowa. Odpowiedziała ona o walce kobiet radzieckich na froncie i na tyłach armii przeciwko faszyzmowi i wszystkich kobiet radzieckich w odbudowie kraju.

Kongres wybrał jednogłośnie prezydium, do którego weszły delegatki: Francji, ZSRR, Chin, Hiszpanii republikańskiej, Jugosławii i Czechosłowacji.

Krwawe starcia w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP). W Palestynie znowu doszło do starć między Żydami a oddziałami brytyjskimi i policją. Oddziały 6-tej brytyjskiej dywizji lotniczej i policja dokonały rewizji w 5-ciu żydowskich wsiach w pobliżu Tel Awiwu. Ludność żydowska stawiła opór wobec czego wojsko i policja użyła broni. 7 osób zostało zabitych a ok. 60 rannych. Rewizje miały na celu poszukiwanie broni oraz nielegalnych emigrantów. Brytyjskie oddziały wojskowe aresztowały wiele osób, z których większość zwolniono po wylegitymowaniu. 40 osób zatrzymano celem przeprowadzenia dalszych badań i stwierdzenia ich tożsamości.

W północnym Iranie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że mieszkańcy północnego Iranu wysunęli z okazji wyborów do organów samorządu lokalnego szereg elementarnych żądań, odpowiadających dążeniom narodowym i stosowanych we wszystgich krajach demokratycznych. Na wiecach i zgromadzeniach, w których uczestniczyli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych północnego Iranu, wysuwano żądania wprowadzenia do szkół w Azerbejdżanie języka ojczystego obok języka irańskiego oraz wprowadzenia języka miejscowej ludności do sądownictwa.

Żądania te spotkały się z gorącym przyjęciem ludności. Ani na jednym ze zgromadzeń, ani w jednej mowie przedstawicieli popularnej w północnym Iranie partii demokratycznej nie było żadnych tendencji separatystycznych, przeciwnie, głosi się, że wszystkie te sprawy powinny być załatwione w granicach państwa irańskiego.

W Grecji pierwszy rząd demokratyczny po 12 latach

ATENY (AFP). Sofokles Wenizelos oświadczył, iż nie zamierza objąć stanowiska przywódcy partii liberalnej, gdyż w tym wypadku zmuszony byłby znaleźć się w opozycji do obecnego rządu. Zaznaczył, że jedynym odpowiedzialnym ugrupowaniem jest stronnictwo liberalne i że po raz pierwszy od 1933 r. partie demokratyczne osiągnęły władzę.

PRZEGLĄD PRASY

„TRZECIA WOJNA"

Na konferencji warszawskiej PPR wygłosił przemówienie członek KC PPR tow. J Berman. Jak podaje „Głos Ludu", mówca poruszył sprawę plotek o „trzeciej wojnie" i oświadczył:

„Wojny nie będzie i nie może być, bo tego nie chcą ludy, tego nie chcą masy pracujące, nie chcą narody!

Żeby już skończyć z bombą atomową, warto przypomnieć poprzednią wojnę. Pamiętacie, ile było szumu, ile szantażu dokoła gazów trujących. I co się okazało? Postępy chemii od tego czasu były olbrzymie. W tej chwili prawdopodobnie laboratoria wszystkich krajów dysponują gazami o nierównie większej sile trującej, niż te, które były użyte przed 20-tu laty, tym niemniej najeźdźca nie odważył się użyć gazów trujących.

Dlaczego? Dlatego, że gaz trujący to jest broń obosieczna. Dlatego, że gaz trujący może prowadzić do samounicestwienia tego, kto użył tej broni. Taką samą bronią obosieczną jest bomba atomowa. Dlatego narody zmierzać będą coraz bardziej stanowczo, aby unieszkodliwić zarówno bombę atomową, jak i wszelkie inne śmiercionośne środki, które zagrażają pokojowi, zagrażają twórczej pracy i znaleźć musza sposoby na to, ażeby wyeliminować takie środki z życia międzynarodowego".

„FUEHRER" MIKOŁAJCZYK

W „Gazecie Ludowej" ob. M. Szczawińska w następujący sposób pisze o wicepremierze ob. Mikołajczyku:

— Obecnie na czele PSL stoi jako Prezes Stanisław Mikołajczyk — człowiek, z którym związała się cała nadzieja cierpiącej i walczącej Polski przez wszystkie lata koszmarnej męki w niewoli. Człowiek, który stał się symbolem dążeń i tęsknot Polski. Człowiek, którego powrót do kraju — właśnie my, kobiety, przeżyłyśmy najmocniej — czego dowodem były łzy wzruszenia, szklące się w oczach prawie wszystkich kobiet, tłumnie stojących i witających Go na trasie Jego przejazdu przez zniszczoną stolicę — czy nawet pod głośnikami radiowymi zdala od stolicy. Widziałyśmy w Nim oczyma duszy nie tylko człowieka, ale płomienną wizję majestatu suwerennej Polski.

— Pod Jego więc przewodnictwem politycznym i pod sztandarami Polskiego Stronnictwa Ludowego jest nasze miejsce.

Jesteśmy pewni, że ob. Mikołajczyk nie ma nic wspólnego z tym panegirykiem. Ale redaktorzy „Gazety Ludowej" na pewno wyświadczają mu niedźwiedzią przysługę, pasując go z lekkiej ręki ob. Szczawińskiej na nowego „fuehrera".

Manifestacje we Włoszech

RZYM (PAP). Włoskie masy ludowe protestują przeciwko kryzysowi rządowemu, wywołanemu przez manewry reakcyjnych sił. W Rzymie przed gmachem rady ministrów odbyła się tłumna demonstracja, której uczestnicy żądali utrzymania przy władzy rządu Parri. Robotnicy i pracownicy rzymskich instytucji społecznych i przedsiębiorstw miejskich w tej liczbie i radiostacji, przerwali pracę na pół godziny. W Liworno strajk protestacyjny trwał 2 godziny. Strajki i demonstracje protestacyjne odbyły się także w Mediolanie, w Turynie i Genui.

Narada delegatów wszystkich partii politycznych z wyłączeniem liberałów i wszystkich masowych organizacji Mediolanu przyjęła rezolucję solidarności z premierem Parri. Postanowiono również wezwać masy pracujące Mediolanu do strajku protestacyjnego. Strajk ten odbył się. W dniu strajku w Mediolanie wszystkie pociągi na liniach kolejowych północnych Włoch zatrzymały się na 5 minut na znak protestu przeciwko ustąpieniu gabinetu Parri.

Dziennik rzymski „Unita" pisze, że inicjatorzy kryzysu pragną otworzyć drogę faszyzmowi i wywołać interwencję sojuszników w sprawy wewnętrzne Włoch. Dziennik „Avanti" twierdzi, że rząd prawicowy nie utrzymałby się we Włoszech nawet 2 tygodnie. Rządy we Włoszech mogą sprawować tylko przedstawiciele partii demokratycznych.

O odbudowę moralną społeczeństwa

Postępowanie doraźne i Komisja Specjalna

Straszliwe warunki kilka lat trwającej okupacji hitlerowskiej, zdewaluowanie wartości życia ludzkiego, pogwałcenie wszelkich norm prawa, etyki i obyczajowości, powszechnie stosowane metody korumpowania człowieka i łamania jego charakteru wzmogły liczbę elementów aspołecznych i dokonały tak poważnego spustoszenia moralnego, że jego likwidacja będzie wymagała niewątpliwie dłuższego czasu i zastosowania niezwykłych środków.

Przy znacznym wzroście odcinka publicznego naszej gospodarki w wyniku dokonanych reform i przejęcia przez Państwo kluczowych pozycji przemysłu, gdy na straży wielu przedsiębiorstw uruchamianych dziś już nie dla zysku, ale dla podniesienia dobrobytu mas, nie staje więcej egoizm zainteresowanych jednostek, zrozumiałą staje się potrzeba szczególnej ochrony ekonomiki społecznej i zaostrzenie walki z elementami asocjalnymi i antysocjalnymi. O podjęcie tej walki i doprowadzenie jej do zwycięskiego końca przez likwidację skutków dokonanej przez okupanta dewastacji moralnej woła dzisiaj opinia publiczna.

Domaga się ona wprowadzenia przyśpieszonego postępowania i podniesienia sankcji karnych do kary śmierci włącznie, wobec tych wszystkich, którzy pasożytują na organiźmie społecznym i swoją działalnością utrudniają normalizację stosunków gospodarczych i przejście państwa ze stanu wojny i trudności okresu powojennego na stopę pokojową. Skądinąd jednostki takie pośrednio i bezpośrednio godzą także w ustrój demokratyczny państwa w mienie publiczne, własność ogółu, która musi być nietykalna. Ci, którzy naruszają tę nietykalność muszą spodziewać się tego, że będą uznani za wrogów Narodu, i że Naród wobec nich nie może okazywać pobłażliwości. Czyniąc zadość woli społeczeństwa Rząd nasz ma zamiar niebawem wprowadzić postępowanie doraźne w stosunku do zbrodni, mogących sprowadzić niebezpieczeństwo powszechne, zabójstwa, kradzieży i przywłaszczenia na szkodę Państwa, samorządu lub innych instytucji prawa publicznego (np. spółdzielni itp.) oraz z urządzeń lub na terenach przeznaczonych na cele komunikacji publicznej.

Postępowaniu doraźnemu, które przewiduje karę więzienia od roku, dożywotnie pozbawienie wolności lub też karę śmierci, mają podlegać obok kradzieży rozbójniczej, bandytyzmu, przestępstw urzędniczych, sprzedajności urzędnika itp. — także ekscesy na tle waśni narodowościowych, religijnych lub rasowych.

Wszystkie te przestępstwa, czy to będzie zwykły rozbój, czy też przestępstwo łapownictwa, „szaber", kradzieże kolejowe, itp. lub wybryki antysemickie stanowią niewątpliwie ten typ zbrodniczości, który szczególnie rozkwitł w cieniu rządów okupacyjnych i z którym rozprawienie się w sposób szybki i bezlitosny oznaczać będzie wykorzenienie gorzkiej pozostałości z czasów faszystowskich, hamujących proces odbudowy psychicznej i moralnej naszego społeczeństwa. Do walki z tą zbrodniczością powołany ma być czynnik społeczny, który w osobach ławników obok sędziów zawodowych będzie wyrazem jednomyślności Rządu i całego społeczeństwa w dziele likwidacji cierpkiego spadku, przekazanego nam przez okupanta.

Należy spodziewać się, że postępowanie doraźne, które będzie się odbywać bez śledztwa i w terminach wybitnie przyśpieszonych, bo akt oskarżenia ma być wniesiony w 30 dni od ujęcia sprawcy, rozprawa wyznaczona w ciągu 24 godzin po otrzymaniu aktu oskarżenia, przy niepodleganiu wyroków i postanowień zaskarżeniu, — poważnie przyczyni się do zahamowania groźnej w okresie odbudowy państwa fali przestępczości, rozkołysanej warunkami wojny i nikczemną ręką hitleryzmu.

W walce z tą przestępczością, pomijając zasadniczą działalność naszego Rządu skierowaną na likwidację jej źródeł przez poczynania, zabezpieczające wszystkim pracę, odpowiedni dochód społeczny, oświatę powszechną, godziwe warunki mieszkaniowe i kulturalne oraz opiekę społeczną i sanitarną, demokracja nasza nie może ograniczyć się tylko do środków penalnych, do represji karnej i usprawnienia wymiaru sprawiedliwości. Sięgnęła ona także do metod wybitnie profilaktycznych i to nie tylko z zakresu polityki socjalnej, ale i w dziedzinie zapobiegania przestępczości przez wzmożenie nadzoru, usprawnienie kontroli i powołanie specjalnego organu w postaci Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

Komisja ta nad wyraz autorytatywna, bo mianowana przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej spośród kandydatów, przedstawionych przez poszczególnych ministrów, dyrektora Biura Kontroli Państwa oraz Centralę Związków Zawodowych i Związek Samopomocy Chłopskiej utworzona została do wykonywania i ścigania wszelkich przestępstw, godzących w interesy życia gospodarczego lub społecznego Państwa, a zwłaszcza przywłaszczenia, grabieży mienia publicznego albo będącego pod zarządem publicznym, korupcji łapownictwa i t.zw. „szabrownictwa" i upoważniona jest do przyjmowania doniesień z zakresu wyżej podanych przestępstw od każdego obywatela.

Działając pod nazwą komisji jest ona w zasadzie nowym swego rodzaju nadzwyczajnym organem sądowym, gdyż w zakresie postępowania przygotowawczego oraz stosowania środków zapobiegawczych służą jej członkom oraz delegatom odpowiednie uprawnienia organów sądowych i prokuratorskich, może ona zresztą z mocy ustawy żądać przekazania sobie spraw o przestępstwa, należące do jej właściwości, a prowadzone przez organa prokuratorskie lub władze sądowo-śledcze albo bezpieczeństwa publicznego.

Tym się też tłumaczy, że w zasadzie będąc raczej organem kontroli i dochodzenia, przekazującym sprawy w wypadku ujawnienia przestępstwa poszczególnym sądom według ich właściwości, została ona także wyposażona w nadzwyczajne uprawnienia. Może skierować sprawcę po przeprowadzeniu dochodzenia bez skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego do pracy przymusowej, jeżeli działanie pozostaje w związku ze wstrętem do pracy albo stwarza niebezpieczeństwo popełniania nadużyć lub dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego.

Podstawą skierowania jest stwierdzenie pasożytnictwa, uchylania się od udziału w twórczym życiu, działania, po którym należy spodziewać się popełnienia przestępstwa. Czynami więc symptomatycznymi dla przyjętej w danym wypadku w gruncie rzeczy prewencji przedprzestępczej będą czyny zwiastujące przestępstwa gospodarcze oraz czyny przygotowawcze do takich przestępstw, do szkodnictwa gospodarczego i vszelkiego rodzaju nadużyć.

Potrzeba ochrony społeczeństwa przed przestępstwem spowodowała, iż odpadły wszelkie zastrzeżenia co do możliwości skutecznego zabezpieczenia poza granice wytyczone istotą kary. Dziś nie wahamy się skazać przestępcę na kilkuletnią karę pozbawienia wolności z tym, że po odbyciu kary może on być jako niebezpieczny przetrzymany w zakładzie zabezpieczającym, nawet dożywotnio. Wyższość interesu ogółu nad interesem jednostki powoduje, że winniśmy także przyjąć środki ochrony społecznej również i przed popełnieniem przestępstwa w stosunku do tych elementów niebezpiecznych dla normalizacji naszych stosunków gospodarczych, dla których wspólnym mianownikiem ze względu na ich czyny oraz asocjalne i wręcz antysocjalne postępowanie jest wstręt do pracy i pasożytnictwo.

Skład komisji, powaga przeprowadzonego przez nią dochodzenia, ograniczenie terminu skierowania — do 2 lat i możność zarządzenia zwolnienia przedterminowego gwarantują tu niemożliwość lub redukcję do minimum niedociągnięć, mogących godzić bezzasadnie w interesy jednostki.

Marian Muszkat

Powody zwyżki cen

Wzrost cen na t. zw. wolnym rynku poważnie zaniepokoił mnogie rzesze konsumentów. Te kilkanaście procent, o które zwyżkowały niemal wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, stanowi zbyt poważną pozycję w budżecie każdego pracownika na to, aby można było przejść nad tym zjawiskiem z lekkim sercem do porządku dziennego, zwłaszcza, że sytuacja budżetowa Państwa, czy też pozostającego w rękach Państwa przemysłu w dalszym ciągu nie pozwala na wydatniejsze podniesienie uposażeń.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nasz rynek towarowy do pewnego stopnia uległ objawom pewnej, nieuzasadnionej zresztą paniki, częściowo wywołanej przez elementy spekulanckie, lubiące łowić ryby w mętnej wodzie. Panika w życiu gospodarczym jest rzeczą zaraźliwą, udziela się ona szybko zarówno producentowi wiejskiemu, rolnikowi, podnoszącemu ceny, jak i konsumentowi w mieście, który za ostatni, posiadany grosz, poczyna robić „zapasy", co z kolei wywołuje brak pewnych kategorji towarów i dalszy wzrost drożyzny.

Tymczasem musimy uświadomić sobie jasno, że stale postępująca i, coraz widoczniejsza poprawa gospodarcza, nie może ciągle posuwać się naprzód bez zatrzymywań się i wahań. W zniszczonym przez wojnę kraju, który trudne dzieło odbudowy rozłożyć musi na szereg lat, który cierpi na niezwykle poważne braki środków transportu, wypadki takie, jak trudności otrzymania przez pewne działy produkcji surowca, czy też zahamowanie na pewne okresy czasu dowozu niektórych artykułów, zwłaszcza w ciężkim dla transportu okresie zimowym, zdarzają się i zdarzać się z całą pewnością będą. Oczywiście trzeba dołożyć wszelkich wysiłków, aby ich było jak najmniej, jednak całkowicie usunięcie tych zjawisk stanowczo przekracza ramy ludzkich możliwości.

Typowym objawem tych trudności jest zaobserwowany niespodziewanie w niektórych okolicach kraju brak soli, który wywołał zrozumiałe zaniepokojenie wśród ludności, no i conajmniej niesłuszną reakcję wolnego handlu w postaci wydatnego podniesienia cen na ten artykuł pierwszej potrzeby. Tymczasem każdy rozsądny człowiek, wiedzący o tym, że posiadamy w kraju czynne bez przerwy saliny w Wieliczce, Bochni, Wapnie i Inowrocławiu, zareaguje na te alarmy jedynie wzruszeniem ramion. Soli jadalnej mamy przecież nie tylko poddostatkiem, ale możemy ją bez wielkiego wysiłku w dużych ilościach eksportować.

Źródło chwilowego braku leży, jak zwykle, w kulejącym transporcie. We wrześniu przewieziono zaledwie 60 proc. niezbędnych ilości soli, w październiku nie osiągnięto nawet tej cyfry. Obciążona dostawami węgla do miast, dla przemysłu i ludności, przewozem zboża, pochodzącym ze świadczeń rzeczowych, a przede wszystkim mogących łatwo ulec zepsuciu ziemniaków, kolej nie wydołała potrzebom, nie dostarczyła na czas wagonów i soli musiało chwilowo zabraknąć.

Sięgnijmy z kolei do innej przyczyny zwyżki cen niektórych artykułów żywnościowych w poszczególnych okolicach kraju. Aby skłonić rolników województw: poznańskiego i pomorskiego, będących w chwili obecnej do pewnego stopnia śpichrzem Państwa, do szybszego zdania świadczeń rzeczowych, Minister Aprowizacji i Handlu skorzystał z przysługujących mu uprawnień i wydał zakaz wywozu zboża z tychże województw. Zakaz to rzecz prosta czasowy, który po wykonaniu planu obowiązkowych dostaw automatycznie zostanie zniesiony. Oczywiście wspomniane zarządzenie, mogło spowodować przejściową zwyżkę cen na terenie innych województw deficytowych, zakupujących żywność w Poznańskim, czy na Pomorzu, gdzie ceny w tej chwili dla odmiany mają wyraźną tendencję zniżkową.

Wydaje się nam, że powodów do obaw nie ma. Nasze kopalnie i huty pracują pełną parą, z miesiąca na miesiąc wzmagając produkcję, szereg innych dziedzin przemysłu postępuje wślad za nimi, wymiana towarowa z zagranicą wzrasta, szereg korzystnych umów handlowych umożliwi nam otrzymanie wielu brakujących artykułów, dary UNRRA napływają bez przerwy, łatając wiele dotkliwych braków. A ponadto pamiętać musimy, że Rząd ma zawsze w zapasie w rękach potężną, dotychczas całkowicie niewyzyskaną broń w postaci możliwości interwencji na wolnym rynku — rzucenia znaczniejszych ilości towarów po zniżonych cenach, posługując się naprz. spółdzielczością.

— Pięknie — powie ktoś nie bez racji — cóż mi po tym, że przyczyny przejściowej zwyżki cen dadzą się wytłumaczyć, kiedy uniemożliwiają mi one związanie końca z końcem, przekreślają mój skromny budżet domowy?

Trudno jest tego rodzaju zarzut zbyć łatwym argumentem, że mimo wszystko należy zacisnąć zęby i przetrwać, zwłaszcza, kiedy się mówi z człowiekiem ciężkiej fizycznej czy umysłowej pracy, który opiera swój byt na otrzymywanym uposażeniu. I tutaj właśnie raz jeszcze należy postawić postulat koniecznego realizowania tych skromnych przydziałów żywnościowych, na których dziś opiera się w znacznym stopniu istnienie setek tysięcy rodzin pracowniczych w kraju. Realizowania koniecznego, no i punktualnego...

Bo, że nie unikniemy, dążąc uparcie ku odbudowie naszego życia gospodarczego, jeszcze wielu ostrych zakrętów, wahań koniunktury, nieprzewidzianych trudności, to rzecz pewna i normalna. Trzeba jedynie, bez obawy i spokojnie w każdym wypadku, informować społeczeństwo, przeciwdziałać panice, szerzonej przez ludzi złych, złośliwych, albo po prostu głupich. Ciężar zagadnienia zdaje się jednak spoczywać na tym, że daleko prędzej ominiemy te rafy, im bardziej uniezależnimy, choćby częściowo, od przelotnych wahań koniunktury ludzi pracy, głównie dźwigających ciężar odbudowy na swoich barkach.

ALFA

Nowe wydawnictwa

„Wczoraj i dzis P. P. S."

Nakładem wydziału propagandy Wojewódzkiego komitetu PPS w Łodzi ukazuje się już piąta z kolei broszura, zawierająca dwa łączące i uzupełniające się nawzajem artykuły. Tow. Henryk Wachowicz, I sekretarz W.K. PPS w Łodzi pisze o „PPS wczoraj", tow. Józef Cyrankiewicz, sekretarz generalny CKW PPS pisze o „PPS – dziś".

Jak słusznie zaznacza tow. Karaczewski w przedmowie, autorzy nie pisali jedynie na podstawie dociekań historycznych. „Znaleźli oni drogę przez bezpośrednie, stałe i niezłomne trwanie na czołowych pozycjach w szeregach walczącego proletariatu."

Tow. Wachowicz poświęca swój artykuł okresowi międzywojennemu – dwudziestoleciu „drugiej niepodległości, a właściwie dziejom PPS w tym okresie, uważając, że „gdy mowa o „cieniach i blaskach" naszego Kraju od roku 1918 do roku 1939, nic może nie oddaje tak wiernie treści naszego życia, jak właśnie historia pracy, zmagań i walki PPS".

Tow. Cyrankiewicz rozpoczyna od wybuchu wojny w 1939 r., aby wnet przejść do spraw aktualnych, – do walki socjalizmu z reakcją, do wytycznych polityki zagranicznej i problemów polityki wewnętrznej Polski Demokratycznej. Autor rozumie „demokrację jako możliwość, jako perspektywę niepowstrzymanego marszu mas robotniczych do Socjalizmu".

Demokratyczny Przegląd Prawniczy

Ministerstwo Sprawiedliwości wydało pierwszy numer centralnego czasopisma prawniczego p. t. Demokratyczny Przegląd Prawniczy .We wstępie redakcja nakreśla trojakie zadania nowego pisma: ma to być organ służby publicznej, jako współczynnik wzmożonej działalności ustawodawczej Państwa, placówka informująca o naszych aktach prawnych i ich motywach, a zarazem przewodnik dla poszczególnych zawodów prawniczych, jako trybuna wykładni i wyjaśniania nowego prawa.

Tow. Henryk Świątkowski, minister sprawiedliwości, ogłasza szkic historyczno-prawny o „Społecznej myśli prawniczej w Polsce – dawniej i dziś", obejmujący okres od „Statutów Wiślickich" Kazimierza Wielkiego (rok 1347) do przeprowadzanej obecnie unifikacji prawa polskiego. Ob. Leon Chajn, wiceminister sprawiedliwości, pisze o stosunku wzajemnym sądów i prasy, ob. A. Wendel o zadaniach sądownictwa na ziemiach zachodnich, ob. Sf. Bancerz o czynniku społecznym w sądownictwie demokratycznej Polski.

Artykuły fachowe poświęcone są kilku zagadnieniem z dziedziny prawa małżeńskiego i prawa osobowego. Jako materiał informacyjno-dyskusyjny ogłoszony jest nowy projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci. Ciekawe są dwie opinie prawne, opracowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości w sprawie mocy obowiązującej Konkordatu i w sprawie nauczania religii w szkołach.

Na bogatą treść „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" składają się poza tym orzecznictwo sądowe, wyjaśnienia ministerstwa sprawiedliwości i przeglądy życia prawniczego, prawodawstwa i piśmiennictwa.

G. J.

Wolna trybuna

O wydziały szkolne Partii

Socjalizm przestał już być ruchem społecznym, który stawia sobie tylko wąskie cele poprawy warunków bytu klasy robotniczej. Obejmuje on całokształt zagadnień przebudowy społecznej, co skłania władze partii do tworzenia wydziałów specjalnych, w których rzeczoznawcy i specjaliści rozwiązują konkretne zagadnienia polityki na różnych odcinkach życia społecznego. Jednak obok spraw związków zawodowych, spraw gospodarczych i samorządowych, dla których takie działy już istnieją, również zagadnienia polityki szkolnej i oświatowej wymagają niemniejszej troski ze strony partii.

Warto na chwilę zastanowić się nad rozmiarami tego odcinka pracy. Tąk więc liczba nauczycieli wynosiła w okresie przedwojennym ponad 100.000. W obecnym, nowym, ustroju osiągnie ona niebawem niewątpliwie cyfrę jeszcze większą. Ta olbrzymia armia nauczycieli uczyła kilka milionów dzieci i młodzieży ,skupionych w kilkunastu tysiącach szkół. Budżet samego tylko Ministerstwa Oświaty nawet w okresie największych redukcji wynosił kilkaset milionów złotych. A jeśli do tego doliczyć wydatki samorządów na cele szkolne, budżet szkolnictwa prywatnego oraz inne pozycje, można bez przesady określić wysokość wydatków społeczeństwa na cele szkolne na miliard złotych przedwojennych.

Wartość społeczna wydatków na cele szkolne zależy całkowicie od sposobu ich zużytkowania. W myśli tezy pedagogicznej prof. A. B. Dobrowolskiego, nauka szkolna tylko wówczas daje dobre wyniki społeczne, o ile się nie przerywa jej, zanim uczeń nie osiągnie odpowiedniego stopnia dojrzałości umysłowej.

Wobec faktu, że młodzież robotnicza i i chłopska kończyła co najwyżej szkołę powszechną, a tym samym systematyczną naukę w ogóle już w 14 roku życia, a więc o dwa lata wcześniej, niż tego wymaga nowoczesna pedagogika, — należało by uznać większość kapitału społecznego, wydatkowanego na cele szkolne, za zmarnowany. Widzimy więc, że zagadnienie granicy wieku szkolnego, zdawałoby się napozór zagadnienie teoretyczno-pedagogiczne, ma zasadnicze znaczenie w procesie wytwarzania się różnic społecznych i że ono kształtuje realną treść demokracji w niemniejszym stopniu, niż czyni to poziom płac lub np. warunki mieszkaniowe.

Duże znaczenie ma również sama treść nauki szkolnej i w ogóle atmosfera, panująca w szkole. Wiemy z doświadczenia, że najwierniejszymi synami klasy robotniczej i najdzielniejszymi bojownikami o ideały socjalistyczne są ci, którzy wcześnie poszli do pracy zawodowej, natomiast ta część młodzieży robotniczej i chłopskiej, która długo przebywała w szkole i nasiąkła jej atmosferą, wysferzała się, odchodziła od klasy robotniczej i zasilała szeregi mieszczaństwa i burżuazji, przyjmując ich wsteczną, reakcyjną ideologię.

Jeśli zatem demokracja społeczna ma przybrać jakieś realne kształty, a nie być tylko sloganem partyjnym lub hasłem wiecowym, treść duchowa szkoły musi ulec zmianie. Wszystkie przedmioty nauki szkolnej i cały oproces wychowaczy w szkole musi być przepojony duchem socjalistycznego humanitaryzmu i postępu, szkoła musi stać się rzeczywistym narzędziem demokratyzacji społecznej.

Nowy ład społeczny, który socjalizm pragnie stworzyć, wymaga „nowego człowieka", jak wygłosił wybitny myśliciel i teoretyk socjalistyczny, Maks Adler. Na nic się nie zdadzą najpiękniejsze ideały partii socjalistycznych, związków zawodowych, organizacji spółdzielczych, jeśli dusza człowieka będzie pełna narowów kapitalistycznych, jeśli umysł jego będzie omotany pajęczyną średniowiecznych przesądów i bredni klerykalnych, jeśli jego postawa życiowa będzie antydemokratyczna.

Ruch socjalistyczny w Polsce ciągle jeszcze za mało troszczy się o sprawy szkolne. Nie wystarczą uchwały demokratycznych Zjazdów Oświatowych, ani zalecenia demokratycznych władz szkolnych, lecz ważnem jest, jak to będzie w praktyce realizowane. Ruch socjalistyczny poprzez socjalistyczne koła rodzicielskie, zakładając, że będą one odpowiednio instruowane przez wydziały szkolne przy partii, docierając jako ruch masowy do najdalszych zakątków kraju i najdalszych dzielnic miast, może w dużym stopniu wpłynąć na zasadniczą zmianę treści duchowej szkoły w kierunku rzeczywistego jej zdemokratyzowania.

Artur Bardach

Hitleryzm a nauka

Nauka, ten najpiękniejszy twór ducha ludzkiego, wymaga, jak kwiat, dla swego wzrostu i rozwoju — słońca, czystej jasnej pogodnej atmosfery, starannej hodowli i troskliwej opieki. Miarą tego, jak daleko odbiegał od tych warunków stan nauki i stosunek do nauki w Niemczech za czasów panowania hitleryzmu, jest właśnie fakt, że dzisiaj, w połowie XX-go wieku, trzeba powtarzać i podkreślać truizm, zawarty w pierwszym zdaniu, jako antytezę tego, co się działo w ciągu ostatnich lat w Niemczech.

Dziwnym byłoby zresztą, gdyby ten stosunek do nauki w Niemczech za czasów hitlerowskich był inny. Przedeż wszystko — teoria i praktyka — oparte było na kłamstwie, stąd naturalną konsekwensją było to, że nauka, ta droga do wiedzy, do prawdy, musiała być fałszowana, ażeby można było wyzyskać i tę drogę, jak wszystkie inne w celach propagandy i fałszu, zakłamanych haseł całej t. zw. „ideologii" narodowo-socjalistycznej, tego konglomeratu nonsensów naukowych, tych źródeł i podstaw do wskazań i zawołań praktycznych, do wytycznych linii postępowania.

„Mózgiem" partii był Alfred Rosenberg, który w swej podstawowej pracy „Mit XX-go wieku", w tym wykwicie blagi i zakłamania i nonsensu przyobleczonym w szatę „wzniosłą" i emfatyczną, uzasadniał wyższość narodu niemieckiego, boskie pochodzenie jego psychiki i stawiał na piedestale ideologię narodowo-socjalistyczną, z której, jako prosta konsekwencja, wynika prawo Niemców do panowania nad światem oraz ich wielka misja, którą spełnić mają w Europie.

Teoria rasistowska stała się główną dźwignią w tych wszystkich koncepcjach. Tymczasem antropologowie całego świata udowodnili fałsz tkwiący w tej teorii, wbrew twierdzeniom antropologów niemieckich, będących na służbie Hitlera. Dowiódł między innymi śmieszności i dowolności podziału na aryjczyków i niearyjczyków, dokonanego przez „uczonych" niemieckich, nasz antropolog Czekanowski. Opierając się na teorii rasizmu musieli Niemcy w konsekwencji wyrzucić za burtę życia naukowego w Niemczech długi szereg wybitnych ludzi nauki; są między nimi i tacy, których świat cały uznał za genialnych i odpowiednio cenił i oceniał, tylko Hitler właśnie nakazał pod groźbą najsurowszych kar skreślić ich z życia naukowego.

Do takich największych należą: genialny fizyk *Albert Einstein*, genialny twórca teorii psychoanalitycznej, *Zygmunt Freud*, filozof francuski *Henryk Bergson*, jeden z najrozleglejszych i najgłębszych umysłów XX-go wieku, autor dzieł, które stworzyły nową erę w filozofii; *Niels Bohn*, Duńczyk, wielki fizyk, autor niezmiernie cennych i twórczych prac na temat budowy atomu. Wszyscy oni, bądź wskutek prześladowań hitlerowskich (Freuda jako osiemdziesięcio dwuletniego ciężko chorego starca nakaazł Hitler wyrzucić z Wiednia, gdzie całe swoje życie spędził i pracował, bądź w obawie przed prześladowaniami musieli opuszczać swe kraje ojczyste i iść na tułaczkę. Dzieła ich znalazły się w Niemczech na indeksie.

Wymieniłem tu kilka nazwisk najwybitniejszych, a niepodobna zliczyć ludzi, którzy położyli w nauce duże zasługi i mogli by dalej z wielkim pożytkiem dla niej pracować, gdyby nie rugi, gdyby nie prześladowania z powodów rasistowskich. Ten punkt widzenia przyczynił się niewątpliwie w sposób wydatny do obniżenia poziomu naukowego w Niemczech w okresie utrwalania się i ostatecznego zapanowania ideologii hitlerowskiej.

Ale i niezależnie od rasizmu stosunek władz niemieckich do nauki był zaprzeczeniem wszelkiej swobody, wszelkiego szacunku dla prawd zdobytych wysiłkiem mózgów ludzkich. Nie zdajemy sobie, moim zdaniem, dostatecznie sprawy z tej nikczemnej, bezczelnej dezynwoltury, z którą nakazywano traktowanie zdobyczy naukowych, o ile one sprzeciwiały się w czymkolwiek założeniom lub zamierzeniom i planom hitlerowskim. A uczeni niemieccy, świadkowie bezpośredni tych fałszów, z góry nakazywanych, wystawili sobie po wsze czasy haniebne świadectwo, tolerując podobne bezeceństwa.

Nie mam dostatecznych kwalifikacji, ażeby sprecyzować np. w jakim stopniu odbiegały od zdobytych i uznanych przez cały świat prawd naukowych, rozmaite zarządzenia hitlerowskie, dotyczące prawa karnego, prawa międzynarodowego i innych dyscyplin prawnych. Zapewne zajmował się tym niejeden prawnik na świecie. Zaznaczę tu tylko, że rozmaite przez Hitlera wydawane nakazy prawne, miały jedynie na celu nagięcie uznanych norm prawnych do potrzeb i wskazań hitleryzmu, co było zawsze sprzeczne ze zdobyczami naukowymi w dziedzinie prawnej.

Nie potrafię tu wyliczyć tych kłamstw, którymi karmiono społeczeństwo niemieckie, jeżeli chodzi o historię, o geopolitykę, o ustroje państw europejskich. To był stek fałszów, potrzebnych do ugruntowania w umysłach niemieckich idei o wielkości i posłannictwie narodu niemieckiego oraz o niższości innych państwowych ustrojów i narodów.

Poza tym Hitler i jego zausznicy potrafili pohańbić naukę w tym sensie, że uczynili z niej, tej wolnej, wspaniałej, niczem nie skrępowanej władczyni umysłów i serc, powolną służkę swoją. Potrafili zaprzęgnąć do służby swojej wybitnych ludzi nauki (chemików, fizyków) dla dokonywania rozmaitych odkryć, które mogły się przyczynić do dzieła zniszczenia materialnego; potrafili również z niemniejszym kunsztem zbrodniczym i z niemniejszą obłudą zmobilizować falangę piwolnych sobie służalców, którzy, występując w roli naukowców lub, co gorsza, nawet będąc nimi, zaprzedawali się Hitlerowi.

Najjaskrawszym przykładem takiego pohańbienia wszelkich elementarnych pojęć etycznych były eksperymenty pseudo naukowe z więźniami, zwłaszcza młodymi, dokonywane przez lekarzy niemieckich w obozach koncentracyjnych. Lekarze wycinali tym ofiarom całe płaty mięśniowe, obnażali kości, czynili w ten sposób z młodych ludzi kaleki, absolutnie niezdolne do pracy, do życia, często doprowadzali do śmierci. Dokonywano tego w jakichś im tylko wiadomych celach, rzekomo naukowych.

Sam miałem sposobność badać jako pacjentkę młodą dziewczynę, chorą na padaczkę, która w słynnym obozie w Ravensbrück poddano operacji wycięcia kawałka nerki. Widziałem tę bliznę. Po co to robiono? Dalczego? Nikt ze zdrowym rozsądkiem i z elementarnym poczuciem moralnym nie potrafił tego wytłumaczyć. Gdyby nawet podobne eksperymenty prowadziły do wykrycia jakichś prawd naukowych, co jest więcej niż wątpliwe, to w każdym razie robienie z ludzi młodych doświadczalnych królików, rujnowanie ich zdrowia przez niedopuszczalne wiwisekcje, jest przestępstwem, które nie powinno ujść karze przed trybunałem międzynarodowym lekarskim.

Wszyscy lekarze, którzy dopuszczali się tego rodzaju przestępstw, powinni być postawieni przed sąd. „Etyka" hitlerowska pozwalała na to, bo przecież ludzie zamknięci w obozach zgodnie z poglądami panującymi, to właśnie te niższe istoty, które do niczego innego nie są zdatne i mogą, a nawet powinny służyć, jako obiekty na wzór zwierząt, do eksperymentów „naukowych".

Pohańbienie nauki wyrażało się dalej w fałszowaniu historii geografii, geopolityki, w ordynarnej przewrotności, kiedy chodziło o wykazywanie rodowodu jakichś dzieł sztuki plastycznej, albowiem wszystko przypisywali sobie, niczego nie przyznawając innym narodom, zwłaszcza podbitym i tym przez nich okupowanych, których kulturę wielowiekową niszczyli w sposób bezprzykładny w dziejach.

Prof. dr med. Maurycy Bornsztajn

Mussert przed sądem

HAGA (AFP). W procesie Antoniego Mussert'a, byłego przywódcy nazistów holenderskich, prokurator wystąpił z następującymi oskarżeniami:

1) we wrześniu 1940 r. w liście do Hitlera, prosił o przyłączenie Holandii do Niemiec celem utworzenia „Wspólnoty narodów germańskich;

2) w grudniu 1941 r. Mussert przysiągł być wierny Hitlerowi;

3) Mussert pomagał Niemcom prowadzić wojnę;

4) Mussert chciał zmienić porządek konstytuacyjny, chciał mianować siebie regentem Holandii i dążył do osiągnięcia godności królewskiej.

Mussert ne zaprzeczając oskarżeniom usiłował bronić się, dowodząc, że dążył do osiągnięcia autonomii dla Holandii.

Na marginesie procesu norymberskiego

Jak hitleryzm niszczył naród żydowski

Przed kilku dniami Centralna Żydowska Komisja Historyczna zaprosiła przedstawicieli prasy na niezwykle interesującą konferencję. Przewodniczący, prof. F. Friedman, stwierdził w swoim przemówieniu, że organizacja i przebieg procesu norymberskiego, które wywołały zrozumiały odruch protestu ze strony społeczeństwa polskiego, powinny spowodować również większe zainteresowanie stanem badań nad zbrodniami hitlerowskimi. Żydowska Komisja Historyczna zebrała sporo danych o tych zbrodniach, których ofiarą padło w największej mierze społeczeństwo żydowskie; dane te zostały przekazane delegatom polskim na proces norymberski. Jeśli nawet nie potrafią one spowodować zmiany samego aktu oskarżenia, to w każdym razie jest naszym obowiązkiem jak najdokładniejsze informowanie opinii światowej o przestępstwach, jakich dopuścili się Niemcy w naszym kraju.

Jeśli chodzi o Żydów, warto podać kilka charakterystycznych cyfr. W przededniu wojny mieszkało w Polsce 3.200.000 Żydów. Z tego zginęło w okresie okupacji hitlerowskiej 2.900.000. Oprócz tego wymordowano w Polsce 1.000.000 Żydów, przywiezionych tu z innych krajów. Jeśli dodać jeszcze 2.000.000 Żydów, których zniszczył hitleryzm w innych krajach, stwierdzić można, że na skutek prześladowania przez hitleryzm, zginęło w latach 1939—45 sześć milionów Żydów.

Prześladowanie nie przez cały czas było jednakowo intensywne. W Polsce do połowy roku 1941, a zatem w pierwszych trzech latach wojny, zginęło około miliona Żydów; resztę zaś wytracono w latach późniejszych. Oprócz tego, w tym drugim okresie zostało wymordowanych wielu przedstawicieli innych narodowości, tak że sądzić należy, iż wyniszczenie Żydów miało być wstępem do takiej samej polityki wobec innych narodów.

Nasuwa się pytanie, czy plan kompletnego wyniszczenia narodu żydowskiego był od początku wyraźnie sformułowany w programie hitlerowskim. Trudno na takie pytanie z całą pewnością odpowiedzieć, ponieważ polityka nazistowska robi pod tym względem wrażenie niejednolitej; w każdym razie powiedzieć można stanowczo, że hitleryzm głosił program możliwie największego wyniszczenia Żydów, a jedynie nie znał co najwyżej swoich możliwości pod tym względem. Różne sprzeczne ze sobą oświadczenia poszczególnych wybitnych przywódców partii hitlerowskiej, znajdujących się dziś przeważnie na ławie oskarżonych w Norymberdze może bezstronny historyk uznać nie za brak jednolitego programu a jedynie za „zasłony dymne", którymi starali się oni zakryć przed oczami Europy i własnego społeczeństwa niecenzuralną rzeczywistość. Takie ustawiczne zwodzenie wszystkich cechowało zresztą politykę hitlerowską nie pod tym jednym względem.

Czy tylko partia hitlerowska i gestapo ponoszą odpowiedzialność za Treblinkę, Majdanek, Oświęcim i inne zbrodnie tego rodzaju? Oczywiście, motorem tych akcji była partia, a wykonawcami gestapo, SS, SA i inne organizacje podobne, ale mamy zupełnie niezbite dowody, że takie instytucje charytatywne, jak „Pomoc Zimowa" i „Pomoc dla zniszczonych przez bombardowanie" korzystały z zabranych zamordowanym ubrań i przedmiotów, doskonale orientując się co do źródła ich pochodzenia. W swojej korespondencji prosiły jedynie te instytucje centrale rozdzielcze owych „towarów" aby nie przysyłali ich w stanie zakrwawionym, bo mogłoby to wzbudzić podejrzenie w „szerokich masach".

Dziś przestępcy hitlerowscy, odpowiadający przed sądem w Norymberdze bronią się tym, że nie mogą odpowiadać za swe przestępstwa na mocy ustaw, które nie istniały w czasie ich popełniania. Gdyby jednak policzyć tylko krzywdy wyrządzone dzieciom żydowskim a także dzieciom innych narodowości i niewątpliwie karalne na mocy wszystkich ustaw całego świata, to już to samo starczyłoby, aby wydać na nich wyrok potępiający ich, jako nieznane dotychczas okazy bestialstwa i zbrodni.

C.

Jak było i jak jest

Było tak: znosiliśmy najróżnorodniejsze upokorzenia, wymyślano nam od polskich świń, bito po twarzy, bito kolbą karabinu po głowie. Za posiadanie kilograma masła, czy słoniny szliśmy do obozów. Spaliśmy na strychach, w piwnicach, w polu, i w lesie, bo spanie we własnym domu groziło aresztowaniem i rozstrzelaniem. Nie byliśmy pewni dnia, ani godziny. Tak żyliśmy pod okupacją niemiecką.

A inni żyli tak: otrzymywali komfortowe mieszkania, otrzymywali duże i różnorodne przydziały żywności, z pomarańczami, cytrynami i czekoladą włącznie. Spali spokojnie. Nie groziły im łapanki, obozy rozstrzelania. Wypierali się swej narodowości i działali na korzyść wroga, a na szkodę rodaków. Tak żyli volksdeutsche.

Dzisiaj jest tak: przed dwoma tygodniami z obozu w Jaworznie zwolniono rodzinę Battków. Battkowie na volkslistę wpisali się w r. 1941. Ojciec rodziny Józef Battek po przyjęciu na listę volksdeutschów mianowany został przez okupanta dyrektorem filharmonii GG i dyrektorem kina „Świt". Syn Jerzy i córka Krystyna uczęszczali do niemieckiego gimnazjum i należeli do Hitlerjugend. Synowie Walter i Zbigniew wstąpili do armii niemieckiej i zostali przydzieleni do wojsk pancernych. W czasie aresztowania w lipcu br. rodzina Battków posługiwała się fałszywymi, polskimi paszportami. Dzisiaj Battkowie wyszli z Jaworzna, by rozpocząć robienie nowych interesów. A może by rodzinę tę wprzęgnąć do pracy w kopalni? (Trybuna Robotnicza).

Miejskie Zakłady Siły, Swiatła i Wody

uchronią Poznań od powodzi

W skład Miejskich Zakładów Siły, Światła i Wody w Poznaniu, wchodzą dwie elektrownie, gazownia, wodociągi i zakłady kanalizacyjne.

Obydwie elektrownie, mimo, że pracują równocześnie, nie mogą w godzinach porannych zaspokoić potrzeb ludności (zasilają prócz Poznania i szereg powiatów) i muszą uciekać się do pomocy elektrowni zakładów Cegielskiego. Tak zwana nowa elektrownia, która została zbudowana w roku 1929, posiada nowoczesne urządzenia. Zużycie węgla nowej elektrowni, wynosi 200 ton dziennie, co równa się ładunkowi dziesięciu wagonów kolejowych. Wskutek trudności transportowych elektrownia posiada zwykle nie większe zapasy niż na pięć dni.

Urządzenia elektrowni uległy w czasie działań wojennych częściowemu zniszczeniu, niemniej znajduje się ona w daleko lepszym stanie aniżeli poznańska gazownia. Wszystkie bowiem zbiorniki gazu zostały całkowicie zniszczone, co uniemożliwia trzymanie zapasów gazu. Gaz, po jego wyprodukowaniu zostaje natychmiast zużyty i w godzinach największej konsumpcji nie dociera do wszystkich urządzeń gazowych. Prace nad odbudową zbiorników prowadzone są bez przerwy i prawdopodobnie jeden z nich z końcem listopada zostanie oddany do użytku.

Zakłady wodociągów są już całkowicie wyremontowane. Ilość przepompowanej wody filtrowanej nie jest niższa (październik 616 tysięcy metrów kubicznych) od produkcji przedwojennej.

Jeżeli chodzi o zakłady kanalizacyjne, to napotykają one na wielkie trudności wskutek olbrzymich zniszczeń sieci kanalizacyjnej. Do tej pory stacja pomp jest już prawie wyremontowana. Zakłady prowadzą obecnie intensywne roboty nad oczyszczeniem ścieków. Prace muszą być ukończone przed zimą. W przeciwnym bowiem wypadku miastu groziłaby powódź, gdyż woda miast spływać do koryta Warty, popłynęłaby ulicami Poznania.

Bardzo ciekawym jest fakt wykorzystania osadu, który tworzy się w rurach kanalizacyjnych. Osad ogrzewany przy temperaturze 60 stopni wytwarza gaz, który auta miejskie używają jako materiał pędny w miejsce benzyny. Wystarczy tylko odpowiednio przebudować motory benzynowe na gazopędne, co nie jest rzeczą zbyt skomplikowaną.

Zakłady Siły, Światła i Wody w Poznaniu uruchomią na wiosnę fabrykę gazomierzy. Będzie to druga fabryka tego rodzaju, gdyż posiadamy fabrykę gazomierzy we Wrocławiu, niestety, jeszcze nieczynną.

Zakłady zatrudniają 2,500 pracowników.

Pracownicy posiadają dom wypoczynkowy w Szklarskiej Porębie na Dolnym Śląsku. Pensjonat może pomieścić 100 osób, a koszt pobytu wynosi 15 złotych dziennie.

Zakłady posiadają własny majątek wielkości 770 hektarów, który zaopatruje pracowników w płody ziemne, mięso i mleko.

Polacy wracają ze Szwajcarii

KATOWICE (PAP). Do Pragi nadszedł pierwszy transpoat Polaków w liczbie 760 repatriantów ze Szwajcarii. W skład transportu wchodzi delegacja szwajcarska, zastępca szefa polskiej misji repatriacyjnej, strzelcy podhalańscy w liczbie ponad 400 osób i 300 osób cywilnych.

12 czynnych cukrowni na Okręg Poznański

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Poznańskiego obejmuje 17 cukrowni, z których obecnie jest czynnych 12. Stan prac przy remoncie pozostałych, wskazuje na to, że zostaną one uruchomione w roku przyszłym.

Obszar plantacji czynnych cukrowni wynosi 31.619 hektarów. Stan plantacji jest słaby. Jest to spowodowane brakiem sztucznych nawozów, niedokładnej obróbki oraz niepomyślnych warunków atmosferycznych.

Na rok 1945/46 przewiduje się 5.250.000 q. przeróbki buraków, a produkcja cukru powinna osiągnąć cyfrę 628.500 q.

Największą wydajnością może pochwalić się cukrownia w Opalenicy, najmniejszą — cukrownia w Gosławicach.

Kurs Pedagogiczny w Inowrocławiu

Od 1 grudnia br. rozpoczyna się przy Liceum Pedagogicznym w Inowrocławiu sześciomiesięczny Wstępny Kurs Pedagogiczny dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych. Na kurs przyjmuje się kandydatów (tki) w wieku lat 18—30 z ukończonym gimnazjum 4-letnim. Podania należy składać wraz z życiorysem, świadectwem szkolnym i zaświadczeniem (opinia) o postępowaniu i postawie obywatelskiej podczas okupacji do Sekretariatu Liceum Pedagogicznego Inowrocław, ul. Narutowicza 11/13.

Przy zakładzie istnieje internat dla zamiejscowej młodzieży męskiej i żeńskiej.

Niezamożna młodzież może uzyskać stypendium.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat.

Teatry łódzkie

Teatr WP gra codziennie „Ostrożnie świeżo malowane" z Woszczerowiczem w roli głównej. W próbach pod kierunkiem reżyserskim Kazimierza Rudzkiego „Wesele Figara" Beaumarchais.

Teatr Powszechny TUR codziennie „Pan Jowialski" Fredry z niezrównanym Zelwerowiczem w roli Szambelana, Grolickim w roli tytułowej, Dąbrowską, Rachwalską, Tymowską, Boguckim, Borowskim, Pietraszkiewiczem i Szubką. W próbach pod kierunkiem reżyserskim Stanisława Daczyńskiego „Świerszcz za kominem" Dickensa.

Estrada Poetycka. W niedzielę, dnia 2 grudnia o godz. 12 w sali Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej (Gdańska 32) odbędzie się druga z kolei audycja Estrady Poetyckiej p. t. „Listy Chopina" w opracowaniu prof. Karola Stromengera. Założeniem tej audycji słowno-muzycznej nie jest ani koncert „z objaśnieniami" ani skrócona biografia Chopina, natomiast przedstawienie jego szczególnej osobowości, które są unikatem psychologicznym i artystycznym. W audycji biorą udział: Zofia Małynicz i Jan Kreczmar (recytacje), Władysław Kędra (fortepian), prof. Karol Stromenger (słowo wiążące). Kierownictwo artystyczne: Maria Wiercińska.

HENRYK SZTOMPKA W ŁODZI

W niedzielę 2 grudnia o godz. 11 m. 30 w sali kina „Bałtyk" grać będzie Henryk Sztompka, który po 6 latach okupacji dał miesiąc temu pierwszy publiczny koncert w Warszawie entuzjastycznie witany przez publiczność. Zapowiedziany koncert ze względu na artystę jak i na bogaty program poświęcony twórczości Fr. Chopina wzbudził już ogromne zainteresowanie w Łodzi i zgromadzi napewno szerokie rzesze miłośników muzyki.

Przedsprzedaż biletów codziennie w kasie kina „Bałtyk" od godz. 10—14.

Milicjanci przed sądem

Wojskowy sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę milicjantów Waszaka Czesława i Szczudlaka Stanisława, oskarżonych o to, że 22 lipca 1945 r. na drodze między Cerekwicą a Borkiem (pow. Jarocin) zabrali przejeżdżającej kobiecie rower pod pozorem, że „w niedzielę na rowerach jeździć nie wolno", przy czym rower ten sprzedali. Oskarżeni zdezerterowali i zabrali broń służbową oraz dokonali włamania we wrześniu rb. do szopy Weinerta w Jarocinie, skąd skradli bieliznę i rower.

Sąd biorąc pod uwagę, że oskarżeni jako milicjanci, mający obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem i własnością współobywateli, a czego nie uczynili, dezorganizując tym samym życie społeczne, skazał Waszaka Czesława na karę śmierci, pozbawienie praw i konfiskatę mienia, zaś Szczudlaka Stanisława na 10 lat więzienia i utratę praw na lat pięć.

***

Przed sądem wojskowym marynarki wojennej w Gdyni toczyła się rozprawa przeciwko milicjantowi Kleindschmidtowi Leopoldowi oraz 3 jego wspólnikom oskarżonym o napad rabunkowy na gospodarzy Teofila i Wojciecha Naczków ze wsi Leszno pow. Kartuski. Kleindschmidt wszedł do mieszkania i sterroryzował całą rodzinę Naczków pastwiąc się przytym i bijąc 80-letniego ojca gospodarza. Pozostali poszli ubijać świnię. Odchodzących napastników zatrzymała milicja we wsi Kielnie. W wyniku rozprawy skazano Kleindschmidta na karę śmierci, pozostałych wspólników na karę więzienia od lat 3 do 7.

Z życia Partii w Łodzi

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zwołuje w sobotę, dnia 1 grudnia 1945 roku na godzinę 18 11 zgromadzeń na temat: „ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW W AUSTRII" i „ZWYCIĘSTWO LEWICY W EUROPIE".

Zgromadzenia odbędą się w lokalach Dzielnic: „Bałuty" ul. Sierakowskiego 16 — referuje tow. Badzian W., „Koziny" ul. Letnia 3/5 — tow. Rapalski St. „Julianów" ul. Bieganskiego 62 — tow. v-prez. Duniak i Sroka L., „Zielonej" ul. Południowa 65 — tow. red. Pokorski A. i vicew. Szudziński, „Śr. Lewa" ul. Narutowicza 28 — tow. red. Karaczewski A. i Pietrzak A., „Śr. Prawa" ul. Andrzeja 46 — tow. Haneman J. S. i Misiak J. „Fabryczna" ul. Wigury 4/6 — tow. adw. Mamrot K. i Kowalczyk L. „Widzew" ul. Rokicińska 77 — tow. red. Csato E. i Wyrwa-Reich. „Górna" ul. Senatorska 11 — tow. Andrzejak E. i Timofiejew G., „Chojny Płd." ul. Malczewskiego 24 — tow. Bilewicz i Wężyk-Wolicki, „Chojny Północ" ul. Bronisławy 8 — tow. Wróblewski Z. i Rekowski K.

KONFERENCJE PARTYJNE

W sobotę dnia 1 grudnia o godz. 5 pp. odbędą się konferencje partyjne: w Pabianicach w sali TUR z udziałem tow. tow. H. Wachowicza i J. Karbowiaka w Zgierzu. w lokalu Partii z udziałem tow. tow. W. Stawińskiego i M. Berenta w Ozorkowie, w lokalu Partii, z udziałem tow. tow. E. Ajnenkiela i Cz. Jaszczurskiego.

WIEŚCI Z KRAJU

STYPENDIA DLA MŁODZIEŻY NA ŚLĄSKU

Prezydium woj. zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej uchwaliło zorganizowanie dla młodzieży wiejskiej stypendiów na naukę w szkołach spółdzielczych i rolniczych. Na ten cel został wyznaczony fundusz miesięczny w wysokości zł. 10.000

BELGIJSKA MISJA REPATRIACYJNA W KRAKOWIE

W Krakowie bawi belgijska misja repatriacyjna. Ze zestawień sporządzonych przez władze belgijskie wynika, że około 3 tys. obywateli belgijskich winno znajdować się na terenie polskim, tymczasem z obliczeń miejscowych okazuje się, że ilość przebywających w Polsce Belgów nie przekracza 200. Misja repatriacyjna zapoznaje się więc dokładnie z wynikami prac polskiej komisji do badań zbrodni niemieckich, by na tej drodze ustalić listę strat w ludziach.

TOWARY UNRRA DLA STUDENTÓW

Bratnia pomoc studentów U. J. rozpoczęła nową akcję rozdziałową towarów UNRRA. W miesiącu ubiegłym na 2 tys. wniosków rozdzielono wśród studentów 2.500 puszek skondensowanego mleka, 2500 m flaneli, 1800 sztuk bielizny, 1550 par obuwia, 825 m. materiałów odzieżowych oraz 350 koców i kołder. Prócz tego rozdzielono 135 tys. złotych na zapomogi obiadowe, mieszkaniowe i pomoc doraźną.

POGRÓŻKI NIEMCÓW POD ADRESEM LUDNOŚCI ŚLĄSKIEJ

We wsi Brzozowice, gm. Miliszyce, pow. Oleśnica, woj. wrocławskiego ukazały się na domach rozplakatowane w ciągu nocy przez nieznanych sprawców odezwy, napisane w łamanym polskim języku. Odezwy te zawierają rozmaite pogróżki pod adresem polskiej ludności i administracji, głosząc m. in., że „Dolny Śląsk jest starą niemiecką ziemią i przyjdzie czas, kiedy na niej nie zostanie noga Polaka ani Rosjanina" oraz „zemsta Polakom, którzy w najbliższym czasie nie opuszczą ziemi niemieckiej".

W wyniku przeprowadzonego natychmiast śledztwa, posterunek Milicji Obywatelskiej w Miłoszycach aresztował 13 Niemców i 2 Niemki, przekazując ich do dyspozycji urzędu bezpieczeństwa publicznego w Oleśnicy.

„GRANATOWY" POLICJANT SKAZANY NA 3 LATA WIĘZIENIA

Na ławie oskarżonych zasiadł były granatowy policjant Feliks Dembski z Pokrzywnicy (woj. kieleckie). Udowodniono mu, iż za czasów okupacji odbierał razem z żandarmami niemieckimi żywność, dostarczaną przez ludność do miasta Końskie. Sąd skazał Dembskiego na trzy lata więzienia.

KATASTROFA NA BRDZIE W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy rzeką Brdą za holownikiem płynął szereg barek. Jedna z barek widocznie źle sterowana, wyjechała na prowizoryczny most drewniany dla pieszych, wskutek czego filary mostu zostały złamane i most runął w wodę. Osoby znajdujące się na moście zdążyły uciec na brzeg.

SPÓŁDZIELNIA MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH W KOSZALINIE

W Koszalinie zorganizowana została spółdzielnia mechaników samochodowych. Spółdzielnia remontuje wszelkie pojazdy mechaniczne urzędów państwowych i samorządowych, jak również we własnym zakresie składa części i doprowadza do stanu używalności pojazdy TS, oddając je po odremontowaniu do dyspozycji władz dla celów gospodarczych.

Oddano już trzy pierwsze złożone i wyremontowane we własnych warsztatach samochody ciężarowe do dyspozycji wydziału aprowizacji i handlu, celem zwożenia świadczeń rzeczowych. Spółdzielnia szkoli również młody narybek monterów-mechaników samochodowych, wychowując w duchu społeczno-spółdzielczym swoich członków i pracowników.

JAK WIEPRZ ZJADŁ PORTFEL Z PIENIEDZMI

Pewien wieśniak z okolic Jeziorek ukrył portfel z 5 tysiącami złotych w słomie. Żona jego, nic o tym nie wiedząc, użyła część słomy (wraz z portfelem) na podściółkę dla wieprza. Gdy posiadacz gotówki spostrzegł brak portfela w słomie, udał się do chlewa, gdzie stwierdził ku swemu przerażeniu, że wieprz zdążył zjeść nie tylko pieniądze, ale i portfel.

25 lat Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni

W dniu 8 grudnia obchodzić będzie Państwowa Szkoła Morska w Gdyni 25-cio lecie swego istnienia. Z okazji tej przygotowuje się pod redakcją dr Ludwika Zabrockiego Księga Pamiątkowa. Księga ta zawierać będzie między innymi dzieje Szkoły, a specjalny rozdział ma być poświęcony okresowi 1938—45. W związku z powyższym prosi się wszystkich uczniów Szkoły z roku szkolnego 1938—39 o nadsyłanie danych co do losu ich w latach wojny. Zarazem prosi się rodziców, względnie krewnych uczniów poległych w tym czasie o przysłanie obok szczegółowych danych co do okoliczności, w których zginęli, także o nadesłanie krótkiego życiorysu i fotografii padłego. Fotografie te z odpowiednimi nekrologami umieszczone będą w Księdze Pamiątkowej. Ostateczny termin nadsyłania upływa z dniem 1 grudnia br.

Adres: Państwowa Szkoła Morska w Gdyni.

PRZEDŁUŻENIE KONKURSU NA AFISZ REKLAMOWY PIWA OKOCIMSKIEGO

W związku z silnym zainteresowaniem, jakie wywołało ogłoszenie konkursu na afisz reklamowy Piwa Okocimskiego, termin składania prac konkursowych został przedłużony do dnia 5 grudnia 1945. Warunki prac konkursowych podaliśmy w numerze „Robotnika" z dnia 14.11.45 r.

Do wydawców książek

Związek Zawodowy Literatów Polskich zwraca się do wszystkich wydawców, którzy podczas okupacji zawarli umowy wydawnicze z członkami ZZLP — i przystępują obecnie do ich realizacji z wezwaniem, aby dobrowolnie uzupełnili wypłacone honoraria autorskie do wysokości norm przyjętych ogólnie w dzisiejszym obrocie wydawniczym. Związek stoi na stanowisku, że wszystkie umowy z wymienionego okresu zawierane były w warunkach dla pisarzy przymusowych i że wyrównanie honorariów jest obowiązkiem społecznym wydawców, leżącym w ramach dobrych obyczajów handlowych.

W stosunku do wydawców, którzy uchylą się od wypełnienia słusznego zalecenia Związku, wydany będzie pisarzom zrzeszonym zakaz zawierania z nimi w przyszłości umów wydawniczych.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Literatów Polskich

Sekretarz Generalny

(—) St. Ryszard Dobrowolski

Prezes

(—) Jarosław Iwaszkiewicz

Państwowy Urząd Repatriacyjny informuje:

Pomimo zimy akcja osiedleńcza trwa

Z Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (Oddział w Łodzi) otrzymaliśmy następujące informacje:

Mimo zbliżającej się zimy, — wbrew oczekiwaniu — akcja osiedleńcze nie maleje. W pierwszej połowie listopada na tereny nowoodzyskane wyjechało z wojew. łódzkiego przeszło 10.000 osób. Są powiaty, które nawet przekroczyły kontyngent osiedleńczy (Łowicz i Tomaszów Mazowiecki).

Zapewne przyczyniają się do tego warunki bezpieczeństwa, których stan ogromnie się poprawił w ostatnich czasach. Koszmar napadów rabunkowych na szczęście w wielu powiatach zachodnich należy już do przeszłości; nie zdarzają się już więcej wypadki powrotu przesiedleńców. Natomiast coraz częściej odwiedzają nas repatrianci już osiedleni na Zachodzie, a wracający tu po swoje rodziny, którzy z wielkim zadowoleniem wyrażają się o nowych swoich gospodarswach: szczególnie tereny Dolnego Śląska cieszą się wielkim powodzeniem. Gospodarstwa są tam niezniszczone i bogate. Jeden z repatriantów osiadły już na Dolnym Śląsku skarżył się na to, że pojechał tam za późno, w konsekwencji czego otrzymał gospodarstwo gorsze niż jego poprzednicy, bo już bez koni, natomiast zastał cztery krowy, które musi używać jako siłę pociągową w zajęciach gospodarczych.

Nie na wszystkich powiatach sprawa przesiedleńcza spotyka się ze zrozumieniem. Naprzykład w powiecie brzezińskim (Koluszki) zamiast 15.000 wyjechało na Zachód 5.000; większość osiadła na miejscu na gospodarstwach poniemieckich i ani myśli się ruszać. Sprawy te załatwić muszą Ziemskie Komisje Powiatowe.

Repatrianci w drodze na miejsce przeznaczenia zatrzymują się na punktach etapowych PUR-u. Wielką bolączką tych punków jest katastrofalny brak węgla Na wolnym rynku kupuje się opał do kuchen, płacąc bajońskie sumy, natomiast o opalaniu schronisk mowy być nie może.

Również utrudnia akcję PUR-u w wielu wypadkach brak transportu kolejowego i jak donoszą repatrianci, żądanie łapówek przez obsługę kolejową. Po zapłaceniu 1.000 zł pociąg rusza dalej, z tym, że na następnym postoju powtarza się ta sama procedura. Tego rodzaju postępowanie domaga się stanowczo zlikwidowania tym bardziej, że ofiarą jego padają najczęściej repatrianci.

Sprawa wyżywienia: magazyny schronisk zaopatrzone są w kartofle, mąkę, kaszę, groch — brakuje natomiast wszędzie jarzyn, a czasem i kapusty, a przede wszystkim tłuszczu i mięsa. PUR nie otrzymał przydziałów ani tłuszczu ani mięsa, natomiast Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydzieliło większą ilość śledzi, niestety z powodu zakazu sprzedaży ich w celu zamiany na tłuszcz i mięso, schroniska stają wobec przykrej sytuacji zupełnego braku produktów potrzebnych do ugotowania pożywniejszej zupy. Na śledziach ugotować jej nie można. Zupy, jako jedyne gorące strawy, poza kawą są podstawą wyżywienia repatriantów w schroniskach. System aprowizacji ulega obecnie zmianie, zaopatrywanie Oddziałów Powiatowych odbywać się będzie centralnie, przez Oddział Wojewódzki.

Jeżeli chodzi o stan sanitarny schronisk sprawa przedstawia się zadawalająco, dowodem czego jest brak wypadków chorób zakaźnych a przede wszystkiem epidemicznych. Wobec wzrostu liczby przejeżdżających z Zachodu repatriantów usprawniono na dworcach służbę sanitarną.

Sprawa wynagrodzeń pracowników przedstawia się nadal beznadziejnie; niskie pensje, przydziałów aprowizacyjnych takich, jak w innych instytucjach państwowych, nie ma, a na powiatach nawet brak przydziałów kartkowych; rezultat — coraz częstsze zjawisko przechodzenia jednostek bardziej energicznych do innych instytucji.

W piątek plenarne posiedzenie M. R. N. w Łodzi

W piątek dnia 30 bm. o godz. 17-ej w sali obrad w gmachu Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr 16 odbędzie się XVI plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi. Na porządku dziennym między innymi sprawa zwołania Głównej Komisji Mieszkaniowej i zamierzenia skarbowe Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1945/46 (III czytanie).

Zakończenie akcji realizacji Wielkiej Łodzi

W zakończeniu akcji tworzenia Wielkiej Łodzi w dniu 26 bm. w siedzibie Zarządu Gminy w Dobrej odbyło się komisyjne włączenie części gminy Dobra pow. brzezińskiego do granic administracyjnych m. Łodzi. Na tym zakończona została ostatecznie, akcja tworzenia Wielkiej Łodzi przez przyłączenie do granic administracyjnych miasta okolicznych miejscowości.

Kronika wypadków w Łodzi

26 bm. o godz. 5,45 wybuchł pożar w domu przy ul. Tramwajowej Nr 6. W akcji ratowania brały udział 3 oddziały straży pożarnej i Milicja Obywatelska. Szkody jeszcze nie ustalone, dochodzenie w toku.

25 bm. o godz. 10,40 rano na autostradzie Łódź–Warszawa koło wsi Imielnik wydarzyła się katastrofa samochodowa. Jedna osob zabita, 11 osób rannych. Dochodzenie prowdzi Inspektor Obwodowy MO Łódź–Północ.

6-ty komisariat MO melduje o nagłej śmierci nieznanego osobnika przy posterunku Nr 2 (Ruda). Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon na skutek ataku sercowego.

Ob. Władysław Krawczyk zam. w Andruchowie przy ul. Floriańskiej 11 zgłosił zameldowanie w 5-tym komisariacie MO o skradzeniu mu pieniędzy na sumę 19 tysięcy zł będących własnością Państwowych Zakładów Włókienniczych i przeznaczonych na zakup artykułów technicznych.

7 komisariat MO melduje, że w dniu 23.11.45 r. przy rogu ul. Piotrkowskiej i Zamenhofa, zamochód P19999 przejechał przechodnia ob. Józefa Zaponsznika, zam. przy ul. Narutowicza 41. Straż Pożarna odwiozła ofiarę wypadku do punktu Czerwonego Krzyża przy ul. Gdańskiej 48. Samochód odjechał, zauważono jedynie Nr rejestracyjny.

Dnia 26.11.45 r. o godz. 21,30 Komenda MO została powiadomiona telefonicznie przez ob. Złotowską zam. przy ul. Lipowej Nr 26, że do jej drzwi dobijają się nieznani osobnicy.

Milicja natychmiast udała się na miejsce i udaremniła włamanie. Dochodzenie w toku.

Dni 27.11.45 r. o godz. 3,30 przy zbiegu ul. Piłsudskiego i Narutowicza, tramwaj służbowy Nr 71, jadący w kierunku Piotrkowskiej, najechał na wóz ob. Józefa Koneckiego, woźnica oraz Zofia Kosińska zam. we wsi Piaskuno gm. Piątek, doznali obrażeń.

Lekarz pogotowia przewiózł ob. Koneckiego na ul. Łomżyńską.

W rocznicę powstania listopadowego

W dniu 29 listopada br. o godz. 18-tej odbędzie się w Centralnym Robotniczym Domu Kultury — TUR w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 243 **Wieczór Listopadowy** na program którego złożą się: przemówienie, produkcje muzyczne Orkiestry Centr. Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych pod dyr. por. Żechowskiego, oraz recytacje artystów Teatru Lalki i Aktora. Wstęp bezpłatny.

Wykłady w szkole aktywu świetlicowego

Szkoła Aktywu Świetlicowego Wojew. Urzędu Informacji i Propagandy i Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243, rozpoczyna normalne wykłady 4 grudnia br.

Zajęcia odbywać się będą we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17—20.

Dodatkowe wpisy kandydatów do Szkoły przyjmuje Sekretariat CRDK, ul. Piotrkowska Nr 243 codziennie od godz. 9—19.

Wieczór Jana Straussa

Ulegając licznym prośbom i życzeniom, dyrekcja Filharmonii powtarza w piątek, dn. 30 listopada br. wieczór melodii straussowskich w wykonaniu łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego oraz Władysława Kędry, niezrównanego wykonawcy parafraz fortepianowych.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk", Narutowicza 20, codziennie od godz. 10-ej rano.

Podstawowe przepisy pocztowe

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało nową „Ordynację Pocztową", zawierającą podstawowe przepisy pocztowe.

Cena za egzemplarz 228 stron, wynosi: a) dla osób prywatnych — 50 zł i b) dla władz i urzędów państwowych — 30 zł.

Nabywać można w urzędzie pocztowym Łódź 1, ulica Przejazd 38, okienko Nr 22.

Wpłacajcie daninę szkolną!

Miejska Radą Narodowe w Łodzi uchwaliła na rzecz Gminy Miejskiej Łodzi, jednorazową powszechną daninę szkolną, w celu pokrycia znacznych kosztów związanych z remontem budynków szkolnych, zaopatrzeniem szkół w odpowiednie urządzenia itp. Jest to niezbędne dla udostępnienia masom garnącej się do szkół młodzieży polskiej, normalnej nauki. Obowiązkowi uiszczenia daniny szkolnej podlegają mieszkańcy m. Łodzi powyżej lat 18 oraz przedsiębiorstwa i instytucje państwowe, społeczne oraz przedsiębiorstwa prywatne i zrzeszenia o charakterze zarobkowym. Od wynagrodzeń za pracę danina szkolna wynosi 2% — przedsiębiorstwa i instytucje o charakterze dochodowym w zależności od ilczby zatrudnionego personelu płacą od zł 500 do zł 50.000. Przedsiębiorstwa handlowe płacą stawki o 100% wyższe, wolne zawody uiszczają jednorazową daninę w wysokości 2.000 zł. Osoby nie mające na utrzymaniu dzieci płacą ponadto dodatek w wysokości 20% zasadniczej opłaty. Daninę od osób pozostających w stosunku pracy potrącają i wpłacają pracodawcy.

Wpłaty przyjmują: Główna Kasa Miejska, ul. Piotrkowska 98, Kasa przy Wydziale Podatkowym. Al. Kościuszki 1, KKO m. Łodzi, ul. Piotrkowska 77, daninę można również przekazywać za pośrednictwem PKO na konto Zarządu Miejskiego w Łodzi Nr VII — 4505.

Termin uiszczania jednorazowej daniny szkolnej upływa 1 grudnia rb., nieuiszczenie daniny w terminie spowoduje przymusowe jej ściągnięcie w 5-krotnej wysokości. **Nakazy płatnicze obecnie wysyłane nie będą — dopiero w razie nie uiszczenia opłat — już w 5-krotnej wysokości.**

Spełnijcie swój obowiązek obywatelski!

Wpłacajcie jednorazową powszechną daninę szkolną!

Studia Teatru Lalki i Aktora

Studio Teatru Lalki i Aktora TUR przygotowujące do egzaminu scenicznego i lalczarskiego ZASP-u rozpoczyna pracę 3 grudnia.

Dodatkowe pisemne zgłoszenia (z życiorysem) do piątku 30 listopada w sekretariacie CRDK — TUR, Łódź, Piotrkowska 243; tamże bliższe informacje.

II Wielki Poranek Pieśni i Humoru

Ze względu na wielki sukces odniesiony przez czołowych artystów sceny polskiej na niedzielnym poranku Pieśni i Humoru w dniu 25 bm. — PCK urządza w najbliższą niedzielę, 2 grudnia br. w sali kina „Polonia" II-gi Wielki Poranek Pieśni i Humoru przy całkowitej zmianie programu i częściowej zmianie artystów. Udział biorą: Irena Górska, Jadwiga Gosławska, Stefania Grodzieńska, Franciszka Leszczyńska, Zofia Sykulska, Karol Hanusz, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Adam Starski. Przedsprzedaż biletów w cenie od 15 zł — od środy w kasie kina „Polonia", Piotrkowska 67, w godz. 14—19. **Dochód z poranku przeznacza Polski Czerwony Krzyż na pomoc zimową.**

Drobne ogłoszenia

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (1387)

Dr med. W. PIESKOW z Wilna, choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2.30 do 5-tej ul. 11-Listopada 12. (1430)

DR MED. A. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalista chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, przyjmuje Piotrkowska 33 godz. 11–1 i 3–5.

Dr MIECZYSŁAW KOWALSKI, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja Nr 3, przyjmuje od 3—6. (1411)

DR ANNA RACHWAŁOWA lekarz chorób kobiecych, wewnętrznych, leczenie żylaków, przyjmuje od 12—1, 3—5, Sienkiewicza 37, m. 15, tel. 141-40. 1505

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26. (1568)

RENTGEN (prześwietlanie płuc i serca) ul. Wigury 17. (1296)

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania na dwie godziny dziennie. Oferty do Administr. „Robotnika" pod „Dwie godziny". (1600)

POSZUKUJĘ 2—3 pokojowego mieszkania nieumeblowanego. Pośrednicy miłe widziani. Wiadomość tel. 169-28.

Zaofiarowanie pracy

WYCHOWAWCZYNI panienka do dwuletniego dziecka potrzebna natychmiast. Grand Hotel, firma „Gałganek". (1596)

EKSPEDIENTKA rutynowana potrzebna. Cukiernia „Ziemiańska", Piotrkowska róg Zawadzkiej.

39 CENTRALNE Warsztaty Remontu Samochodów poszukują: kalkulatorów, konstruktorów, kreślarzy, monterów silnikowych, monterów na podwozia, tokarzy, hartowników, reflektujemy tylko na wykwalifikowane siły z praktyką warsztatową. Warunki płacy w zależności od kwalifikacji do omówienia na miejscu. Zgłaszać się ul. Składowa Nr 41/43 u portiera.

CUKIERNIKA wykwalifikowanego poszukuje Cukiernia „Ziemiańska", Piotrkowska róg Zawadzkiej.

Kupno i sprzedaż

CENTRALA GOSPODARCZA Zofia Szuchiewiczówna, Piotrkowska 9, tel. 171-26. Poleca po cenach hurtowych wszelkie artykuły do użytku domowego: koloryty, ultramarynę, mydła pasty, świece, lampy, wszelkiego rodzaju szczotki itp.

BIUROWE MASZYNY wszelkich typów i marek. Fotoaparaty małoobrazowe. Teodolity. Niwelatory. Mikroskopy lekarskie. Cyrkle Suwaki. Złote pióra. Kupno – Sprzedaż – Naprawa Marian Pujdak. Warszawa, dawniej Mrszałkowska 118. Obecnie: Marszałkowska 79. Wznowił działalność. Filii nie posiada.

DOM SZTUKI, Piotrkowska 84. Kupuje obrazy, ramy, dywany, książki, znaczki filatelistyczne. (pap)

PŁYTY patefonowe skupuje „Płytoman", Łódź, Piotrkowska 34. (1477)

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę repatriacyjną, metrykę chrztu, na nazwisko Uchman Jan. Wileńska 26.

SKRADZIONO: kennkartę, legitym. b. Więźni Politycznych, legitym. P. P. S., legitym. Zw. Zawodowych, legitym. Zarządu Miejskiego Oddziału Drogowego, zaświadczenie na książeczkę P. K. O. Nr 127069, Jan Rumiński, 11-go Listopada 74/12. Unieważniam. (1597)

SKRADZIONO dowody osobiste na nazwisko Przybylski Bolesław. Proszę oddać do kina „Hel". (1598)

ZGINĘŁA wilczyca, wabi się Aza. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić: Łódź, ul. Marszałka Stalina Nr 63. St. Mieczyńska. Sklep spożywczy. (1599)

ZGUBIONO dowody: książeczkę wojskową, wyciąg z ksiąg ludności, palcówkę, kwity komornego, kartę rejestr. robotniczą, kartę węglową na nazwisko Rozniatowski Józef, oraz palcówkę córki Haliny. Proszę o zwrot dokumentów. Składowa 16/3a. (1601)

ZGINĄŁ jasno żółty, niewidomy duży pies „Miś", mieszaniec wilka z dogiem, oczy ciemne. Zwrot wynagrodzę. 11-go Listopada 77 (dozorca).

CENY OGŁOSZEŃ Drobne za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski — D—06069 — Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2